

## 2. Świętych obcowanie



Kult świętych występuje nie tylko w codziennej pobożności mas; znajduje także swe odbicie w liturgii Kościoła, którą przenika na wskroś i która poświęca mu wiele obrzędów i uroczystości, oraz w dogmatyce, stanowiącej teoretyczną podbudowę kultu. W katechizmie czytamy:

„Przy każdej sposobności zachęca Kościół do oddawania czci Świętym. Przy chrzcie daje imię jakiegoś Świętego, tak też i przy bierzmowaniu. C o d z i e ń obchodzi pamięć któregoś ze Świętych, w kościołach umieszcza s t a t u ę y i o b r a z y Świętych, używa ich pomocy we mszy św., w litaniach itp.” [Ks.dr Fr.Spirago, Katolicki katechizm ludowy, cz.II, str.112].

Podstawą kultu świętych jest przypuszczenie, że Święci Pańscy cieszą się w niebie chwałą wybranych i mają możliwość wyjednywania u Boga łask dla żywych, jak również zmarłych, przebywających w czyśćcu. Słuszne jest więc – zdaniem Kościoła – wzywanie ich w godzinie potrzeby. Pogląd ten stanowi jeden z ważnych artykułów wiary katolickiej, zwany popularnie „obcowaniem świętych”, nauczający, że wierni na ziemi (Kościół wojujący), dusze czyścicowe (Kościół cierpiący) oraz Święci Pańscy w niebie (Kościół triumfujący) tworzą nierozzerwalną rodzinę, wzajemnie się wspierającą: [Por.ks.A.Cząstka, Duży katechizm religii katolickiej, str.60]

„Zaznaczone w Składzie Apostolskim „Obcowanie Świętych” wyraża nie co innego, jak że wierni na ziemi i wybrani w Niebie tworzą j e d n ą w s p ó ł n ą r o d z i n ę B o ż ą . Nie dziw więc, że Święci Pańscy chętnie ujmują się za nami i śpieszą nam z pomocą, zwłaszcza jeśli wzywamy ich , czyli prosimy ich o wstawiennictwo u tronu Boga” [Tamże, str.117].

Wskutek obcowania świętych następuje w społeczności katolickiej duchowa wymiana dóbr religijnych. Żyjący uczestniczą w zasługach świętych (np. korzystają z odpustowego skarbcza zasług), cierpiący w czyśćcu uzyskują ulgi lub skrócenie mąk czyścicowych (przez modlitwy, msze i jałmużny żyjących oraz wstawiennictwo świętych), a z kolei Święci Pańscy doznają czci ze strony wiernych, przebywających na ziemi. Wypływają stąd wspólne korzyści. Wyrazem łączności są dwa zwłaszcza święta, mianowicie „Dzień Wszystkich Świętych” i „Dzień Zaduszny”. Czytamy o tym w katechizmie:

„Kiedy najwidoczniej ujawnia Kościół walczący swą łączność bratnią z Kościołem triumfującym i Kościołem cierpiącym? Najwidoczniej tę łączność ujawnia w dzień Wszystkich Świętych (1 listopada), kiedy czci cały Kościół triumfujący i wzywa jego pomocy – i w Dzień Zaduszny (2 listopada), kiedy uroczyście modli się za wszystkie dusze w czyśćcu” [Tamże, str.60].

Świętych obcowanie jest artykułem wiary n i e w y s t ę p u j ą c y m w Piśmie św. Słowo Boże, choć dużo miejsca poświęca kwestii Kościoła Chrystusowego na ziemi i „obcowaniu” wiernych, nie zna pojęcia kościoła cierpiącego i triumfującego w sensie katolickim. Nauka o czyśćcu i „Świętych Pańskich”, znajdujących się w niebie, nie jest znaną Pismu św. Zgodnie z wiarą apostołską, każdy człowiek posiada wolny i bezpośredni dostęp do Chrystusa, a za Jego pośrednictwem – do Boga Ojca. Dla każdego stoi otworem skarbiec łask Bożych. Kościół katolicki jest innego zdania: wyjednywanie łask Boskich uzależnione jest od pośrednictwa świętych, z tym że dla wyniku sprawy nie jest obojętna ilość Świętych występujących w intencji proszącego. Im większy ich zastęp – tym korzystniej dla grzesznika:

„Czczenie Świętych jest rzeczą pożyteczną – pisze ks. dr. Fr. Spirago – zjednywa nam bowiem u Boga wiele łask. Kto na ziemi chce coś ważnego uzyskać, szuka poparcia protektorów; kto zaś chce u Boga coś ważnego sobie

wyjednać, roztropnie czyni, jeśli się do Świętych o przyczynienie i wyjednanie pożądanej łaski zwraca... Przez nich zyskujemy wiele łask od Boga, a osobliwie s z y b k i e w y s ł u c h a n i e n a s z y c h m o d l i t w ... Im w i ę c e j mamy orędowników, t e m l e p i e j dla nas. Czegoby Bóg odmówił jednemu Świętemu, nie odmówi większemu ich zastępowi, podobnie jak Opat nie zwykł odmawiać, gdy go cały klasztor o coś prosi" [Dz.cyt.,str.118].

Kościół przyznaje, że nie wszyscy święci posiadają jednakową moc i jednakowy zakres łask. Niektórzy z nich dysponują szczególnym uzdolnieniem lub darem. Dlatego w różnych okolicznościach i potrzebach należy wzywać pomocy odpowiednich świętych, mających zadośćuczynić prośbom. Bezcelowe jest natomiast trudzenie świętych, których kompetencje nie odpowiadają konkretnym potrzebom. Aby wiadomo było z czym i do kogo należy się udać, nauki katechizmowe służą miarodajnym wyjaśnieniem:

„Przyjętym jest ogólnie, że w r ó ż n y c h o k o l i c z n o ś c i a c h i potrzebach wzywamy Świętych. Dowiedzionem jest, że niektórzy Święci mogą być nam s z c z e g ó l n i e p o m o c n i w tej lub owej potrzebie. Tak np. o wyjednanie szczęśliwej śmierci zwracamy się przede wszystkim do św. Józefa... w potrzebach doczesnych, materialnych, również do św. Józefa... w niebezpieczeństwie pożaru do św. Floriana... w chorobach szyi i gardła do św. Błażeja... w cierpieniach wzroku do św. Otylji... w czasie zarazy do św. Rocha... kogo szarpia ludzkie języki, zwraca się do św. Jana Nepomucena... lub do św. Judy Tadeusza... myśliwi mają za patrona św. H u b e r t a; dotknięci epilepsją – św. w i l l i b r o d a lub W a l e n t e g o; mający ból zębów – św. A p o l o n i ę; o odzyskanie zguby zwracamy się do św. A n t o n i e g o z P a d w y... – Można przypuszczać, że Bóg dał niektórym Świętym s z c z e g ó l n i e j s z ą m o c dopomagania w p e w n y c h p o t r z e b a c h... Także rozmaite stany mają swoich Patronów; św. A l o j z y, św. K a z i m i e r z, św. S t a n. K o s t k a są

patronami młodzieży; św. C e c y l i a – muzyków, św. A n n a – małżonków, św. F r a n c. S a l e z y – pisarzy, autorów” [Tamże, str.119; por. J.Tazbir, Święci, grzesznicy i kacerze, str.135.136].

Wiekowa tradycja Kościoła okazała się wystarczająco długa do wytworzenia i utrwalenia przysłowiowej specjalizacji świętych. Wtajemniczeni mówią, że podział jest całkowicie realny i sprawdzony, a jego znajomość – niezawodnym środkiem do zdobywania dóbr bez uciekania się do pomocy Bożej. Kościół traktuje tę naukę poważnie i wielokrotnie dał jej swój wyraz w naukach katechizmowych oraz kościelnej liturgii. Ku czci świętych wznoszone są kaplice, a w każdym Kościele – specjalne ołtarze. Znając dogmatyczne założenia kultu oraz biorąc pod uwagę wygłaszane przy tym przez rzymskich teologów nauki, nie należy się dziwić, że kult ten rozwija się i kwitnie w Kościele katolickim, doznaje wdzięcznego przyjęcia wśród wiernych.

Aby przekonać się o r z e c z y w i s t e j wartości wstawiennictwa świętych – w ich pojedynczym lub zbiorowym pośrednictwie – wystarczy przytoczyć tylko jedną ewangeliczną w y p o w i e d ź Chrystusa:

„Jam jest droga i prawda, i życie. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14,6).

Jeśli uwzględnić nadto fakt, że „Święci Pańscy” nie istnieją w ogóle, gdyż żaden człowiek po śmierci nie idzie do nieba, lecz przebywa do chwili zmartwychwstania w prochu ziemi, straszliwa iluzja wystąpi w całej głębi zakłamania i błędu. Nie to jednak jest najtragiczniejsze. Najsmutniejsze są skutki wiodące w prostej linii do najniższych form bałwochwalstwa, stanowiącego obrazę Boga, a w dziedzinie wiary – zguby duchowej.